

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 2. Telefon: Redakcja 73, Administracja 58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja otwarta od godz. 9-3 popoł. **Rękością Redakcja nie wstrzymuje druków wydawnictwa** przyjmując od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-11 i 7-9 wiecz. Koszt człkowski P. K. O. Nr. 30.750. Drukarnia — ul. 5-ty Józefa 1, Telefon 2-40. **WYDAWCA PREZYBENTATY:** odpowiedzialność za druk i koszt druku pokrywa 2 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrový przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 10 gr. za wiersz, ogłoszenia reklamowe — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Uklad ogłoszeń 6-cio ładowy, za tekstem 10-cio ładowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany warunków drukowania ogłoszeń.

Teorie i próby.

Nie po raz pierwszy, i pewnie nie ostatni, użalamy się tutaj na centralizm i apodyktyczność zarządzeń władz centralnych. Zarządząco (czy ostatecznie) wakacje przedłużyc w szkołach o dni kilkanaście w czasie Bożego Narodzenia, a skrócić o tydzień na Wielkanoc i w sierpniu. Letnie ferie zaczynały się 15 czerwca, a kończyły 15 sierpnia.

Co do letnich wakacji zdaniem ogólnym komitetów rodzicielskich i nauczycielskich głosów, wedle których piszemy te uwagi, to przesunięcie terminów nie nie poradzili. I dwa tygodnie nie czerwca i dwa tygodnie sierpnia będą czy tak czy owak stracone, gdyż nie będzie sposobu utrzymać dzieci w klasie, gdy słońce już świeci i grzeje, albo gdy owoce dojrzewają i właśnie jest pora ich zbierania na wsi. Wtedy zapędzać dzieci do miast jest niepraktycznie i niehygienicznie, gdyż wszystkie dzieci, które używają dobrodziejstw wakacyj na wsi będą przez to skrócenie wakacji o dwa tygodnie (zamiast 1 września — 15 sierpnia) pozbawione używania tanich lub darmowych owoców (witamin!), które wtedy właśnie na wsi są w największej i najtańszej ilości. Już nie mówiąc o meczarni powrotu do miasta, gdy jeszcze jest lato w pełni.

Przesuniecie terminów burzy ustaloną porządek budżetowy rodzin, które rozmaite kombinacje mieszkaniowe, ubraniowe, letniska, pensjonaty i kuracje, od tych zdawna ustalonych terminów uzależniły. Pensje otrzymują się, jak wiadomo, 1-go a 15-go czerwca już mało pozostało z otrzymanych pieniędzy, a właśnie wtedy ma przyjeżdżać i związane z nim wydatki.

Ale bodaj największą omyłką centrali jest projekt przedłużenia ferij zimowych „dla celów sportowych” jak wyrażono w projekcie. Projekt ten nie liczy się z warunkami większości społeczeństwa, jest wysoce niedemokratyczny i może znaleźć zastosowanie tylko wśród dzieci zamożnych, mających codziennie obiad, opalone mieszkanie, ciepłe ubranie i doskonały sprzęt sportowy. Ale jak będzie wyglądało dziecko, wyrostek i dziewczynka, których jedynym posiłkiem przez cały dzień jest to, co otrzymują w szkole? Czy pomyślał oń niefortunny urzędnik wykonujący ten projekt przy swym ciepłym biurku, że skazuje młodzież szkół powszechnych na marzenie w wilgotnych sienach i norach o kilkanaście dni dłużej, bo ciepła, jasna, czysta szkoła będzie przez te dni zamknięta dla tych biedaków? Czy urzędy stołecznej Warszawy, gdzie się te teorie wypracowują, znają warunki bytu i klimatu naszych t. zw. niefortunnych „kresów”?

Wątpić należy. Wszak zdarza się, że u nas bywa w końcu grudnia do 20 stopni mrozu i przerywa się nauki, bo dzieci nie mają dość ciepłych ubrań, a tu sporty zagłodzone, biednicowaty i gruźlicowaty biedak! Bo ktoś w słońcu rozmarzony widokiem puciuława tego chłopysy w kolorowym sweterku i krasiaczku, wędlnych pończochach oraz sznurowanych buciorach sportowych za kilkadziesiąt złotych i z ciela chciał taką śliczną zrobić lale zapominając, że ty i tobie podobni, mdlejącie z głodu w klasie.

Należałoby temu projektodawcy posłać wykaz wszystkich niedokarmionych, niedostatecznie na chodzenie do szkoły ubranych i obutych dzieci, wykaz naszej nędzy, i niech wtedy się namyśli!

Jeśli chodzi o sporty, zdrowy i konieczny ruch dla dzieci, to i w obecnych warunkach używają go w wolnych chwilach, ale pod okiem nauczycielstwa, objęte opieką programu szkolnego, co jest gwarancją, że nie przekroczą swych sił ani możliwości. Pozostawione sobie podczas wakacji zimowych, nadużywać będą wyczołnów sportowych, tem bardziej, że im to będzie niejako nakazane, i trzeba będzie się pochwalać sprawnością. Nie dostatecznie ubrane, niedokarmione, co przyniosą po wakacjach? Choroby, przeziębienie, kaszle i t. p. jeśli nie wypadki złamań rąk i nóg. Skąd wreszcie mają ubogie dzieci, które nie stać na dostateczną żywność, obuwie i ubranie. Skąd mają dostać sprzęt sportowy? Narty, żywy, a choćby i najdemokratyczniejsze saneczki?

Nauczycielstwo dodaje, że ponieważ najwocześniejsze dla nauki są zimowe miesiące i to właśnie te środko-

we, dłuższa przerwa wykołci i uczyni taką lukę w umysłach dzieci, że po tyłu dniach (które biedna młodzież spędzi na waleniu się lub siedzeniu w nędznych dziurach, na słuchaniu narzekania i przekleństw), będzie trzeba stracić znów sporo czasu by odstawić rozproszoną uwagę i odurzone głowy na miejsce.

Dodajmy do tych uwag, które są nam poddyktowane licznymi opowiadania o posiedzeniach komitetów rodzicielskich i opinia nauczycielstwa, że projekt ten wyszedł z Warszawy do Wilna, a zapewne i do innych miast i ośrodków, bez poddania go sądowi miejscowych władz szkolnych i społeczeństwa, które chyba ma coś do powiedzenia w sprawie wkraczającej w intymne dziedziny życia rodzinnego z jednej strony, a jądro bolesnych warunków ekonomicznych z drugiej.

Warunki dla tej reformy są dziś zupełnie nieodpowiednie. Sport i tożsamość, gdy każdy mieszkaniec północy potrzebuje jak najwięcej jada, by obronić się od mrozu, nie może zastąpić niedziarnom rzeczy najpierwszej potrzeby, których brak tysiącom w naszym kraju. Zresztą i w Warszawie ludzie uspołecznieni uważają go za projekt za dogodny tylko dla młodzieży zamożnej i w najlepszym razie korzyści dla szkół średnich, a nigdy dla powszechnych. Pomyślmy też o tych sportowych ferjach na naszej wsi.

Mam przed sobą wykaz gminy, pewnej, nie najuboższej wcale okolicy. Do 10 szkół chodzi nominalnie 959 dzieci, już teraz 26 nie chodzi, bo nie ma w czym, a 163 potrzebuje... wszystkiego, ubrań, obuwia, dożywiania, zresztą i tamte żywią się źle i niedostatecznie, ale jeszcze teraz zupełnie nie głodne przychodzą do szkoły po dwa i trzy kilometry brnąc po zaspach śniegowych... Tym się dopiero sportów zechce...

Zresztą, jeśli jak każde dziecko nie zupełnie jeszcze zagłodzone, rusza na ślizgawkę i saneczki, to trzeba im zościć do tego swobodę, a nie narzucać zabawę jako obowiązek, który w tych warunkach materialnych w jakich się obecnie znajdują północno-wschodnie wioski, miasteczka i Wilno, jest doprawdy niewykonalny.

Kwestie tego rodzaju które tak głośnie wkraczają w lokalne, materialne, kulturalne i społeczne warunki bytu ludności, nie powinny być, naszym zdaniem, regulowane jednolicie we wszystkich szczegółach przez rozporządzenia centralnej władzy. Warunki te są w naszym państwie tak różnorodne, tak wielka istnieje między nimi rozpiętość że tylko silne zdecentralizowanie i szczegółowych przepisów i zarządzeń na podstawie jakiejś ogólnej ramowej instrukcji może dać pożądane wyniki. Sądźmy, że p. Minister W. R. i O. P., który dobrze zna nasze miejscowe stosunki, uzna też potrzebę poddania rewizji, a przy najmniej zróżniczkowania zarządzeń w sprawie ferij w szkołach.

Hel. Romer.

Pogrzeb s. p. ambasadora Przędzińskiego.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym o godzinie 10.30 odbył się pogrzeb s. p. Stefana hr. Przędzińskiego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie.

Po odprawieniu modłów nad trumną zmarłego ambasadora nastąpiło wprowadzenie zwłok do domu przy ul. Foksal nr. 6. Za trumną zmarłego szła rodzina, dalej p. premier Prystor, ambasador włoski Bastianini, reprezentujący ofcjalnie osobę króla Italji, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu z ministrem Beckiem, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim Marmaggiem, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele władz wojewodzkich i cywilnych. Po dojściu konduktu pogrzebowego do kościoła św. Barbary na Kozykach trumnę przeniesiono do kaplicy Przędzińskich, gdzie nabożeństwo żałobne celebrował J. Em. ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwo przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Po nabożeństwie p. Prezydent, p. minister Prystor, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu s. p. ambasador Bastianini złożyli kondoleńcze rodzinie zmarłego ambasadora. Trumnę ze zwłokami złożono w grobach rodzinnych.

Stany Zjednoczone zrywają stosunki dyplomatyczne z Hiszpanją.

PARYŻ (Pat). Nadeszły dziś do Paryża alarmujące wiadomości z Waszyngtonu, że departament stanu przewiduje zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanją, o ile parlament hiszpański uchwali przejęcie przez państwo linii telefonicznych będących własnością amerykańskiego towarzystwa International Telephone and Telegraph Co, które w przedsiębiorstwie tem inwestowało 65 milj. dol. Ambasador St. Zj. w Madrycie zaprezentował w rządzie hiszpańskim, oświadczenie, że taka ustawa oznaczałaby konfiskatę własności zagranicznej. Rząd hiszpański miał odpowiedzieć, że jest to sprawa czysto wewnętrzna i nie powinna obchodzić rząd amerykański i w nocy z dnia 3 grudnia oświadczył jakoby ambasadorowi Stanów Zjednoczonych że odmawia w tej sprawie wszelkich rokowań z rządem St. Zj.

Departament Stanu zapowiedział że drogą dyplomatyczną rząd waszyngtoński zareklamuje wypłacenie odpowiedniego odszkodowania, a w razie nieuzyskania go grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Groźba konfliktu jugosłowiańsko-bułgarskiego

SOFJA (Pat). Poseł jugosłowiański w Sofji odwiedził prezesa rady ministrów i wręczył notę w której rząd jugosłowiański kwestionuje argumenty niedawnej odpowiedzi bułgarskiej w sprawie zajęć granicznych, które wydarzyły się w ciągu ub. miesiąca. Rząd jugosłowiański postanowił przewidywalnie ograniczyć stosowanie przepisów dotyczących nieruchomości

znajdujących się po obu stronach granicy.

Postanowienie to posiadające cechy represji oznaczałoby, że obywatele bułgarscy posiadający nieruchomości tego rodzaju po stronie jugosłowiańskiej nie mogliby przekraczać granicy w celu uprawy ziemi. Rząd bułgarski prawdopodobnie niezwłocznie, w związku z tą decyzją poczyni dalsze kroki dyplomatyczne.

W 50-tą rocznicę kolonizacji polskiej w Kamerunie.



W dniu 13 grudnia 1882 wyruszyła z Havru pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego polska ekspedycja naukowa do Kamerunu. Poza stronę naukową ekspedycja miała na celu zdobycie ziemi afrykańskiej dla założenia tam pierwszej nieazależnej kolonii polskiej. Wyprawa wyruszyła z Havru na małym żaglowcu „Lucja — Małgorzata”. Rogozińskiemu towarzyszyło kilku najbliższych przyjaciół, między nimi Klemens Tomczak i Leopold Janikowski.

Na zdjęciu naszym widzimy żaglowiec „Lucja — Małgorzata”, na którym ekspedycja Rogozińskiego wyjechała do Kamerunu oraz podobizny towarzyszy Rogozińskiego: na lewo Klemensa Tomczaka, na prawo Leopolda Janikowskiego, jednego z pozostałych przy życiu członków ekspedycji.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat). W dniu 6 b. m. o godzinie 16.30 marszałek Świątalski otworzył 71 plenarne posiedzenie Sejmu, wobec bardzo licznie zebranych posłów.

Na ławach rządowych zasiadli: p. prezes Rady Ministrów Prystor, minister Pieracki i wiceminister ks. Zonkiewicz.

Marszałek Świątalski zawiadomił Izbę, że otrzymał od p. Prezydenta Rzeeczypospolitej w dniu 4 listopada r. b. zarządzenie o odroczeniu sesji sejmowej zwyczajnej na 30 dni, wobec czego zwołał ją na dzień dzisiejszy.

Równocześnie p. marszałek zawiadomił, że w dniu 7 listopada p. Prezes Rady Ministrów złożył Sejmowi 97 rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeeczypospolitej wydanych na podstawie pełnomocnictw. Wszystkie te rozporządzenia odczytano. Dalej p. marszałek zawiadomił, że otrzymał od prezesa N. I. K. uwagi o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok 1930-31, które to uwagi zostały przesłane klubom poselskim. Na stepnie odesłano do komisji skarbowej 20 rozporządzeń ministrów przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Z kolei marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez posła Witolda Staniewicza z BB. Sejm wygłosił tego mandatu zatwierdził. Po złożeniu ślubowania przez posłów Mierzejewskiego i Szwedowskiego przystąpiono do porządku dziennego.

USTAWY RATYFIKACYJNE UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Do pierwszego punktu porządku, który zawierał pierwsze czytanie m. in. 7 ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencji międzynarodowych, zabierał głos poseł Stróński i wyraził pewną wątpliwość; w związku z tem, że

układ zawarty z ZSRR nie został przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji. Po omówieniu niektórych umów z Rzeszą Niemiecką, mówca zaznaczył, że co do sposobu ratyfikacji układu z Sowietami klub jego zgłosi osobny wniosek.

Po przemówieniu pos. Stróńskiego odesłano do komisji spraw zagranicznych 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych.

Następnie ustawę o poborze rekruta odesłano do komisji wojskowej.

NAGŁY WNIOSEK STR. LUDOWEGO

Następnie przystąpiono do nagłośnienia wniosku posła Str. Lud. w sprawie masowych aresztowań i rewizji oraz bezprawnego zwalniania przez administrację i policję samoobrony gospodarce. Nagłośnienie wniosku uzaśniali poseł Maksymilian Malinowski. Mówca utrzymał, że żadne prawo nie zakazuje strajków rolnych.

W odpowiedzi przemawiał poseł Kosydarski (BB) który podkreślił, że wniosek nagły ma na celu demonstrację i nie jest zgodny ze stanem faktycznym. Wnieś on go dla wywołania efektu politycznego w masach chłopskich i aby zrzucić odpowiedzialność z siebie za przelew krwi chłopskiej i polskiej. Opinia publiczna, zdaniem mówcy, potępia nawoływania stronnictwa Ludowego do bojkotu miast i nawoływania do strajków rolnych. Rząd, po wiadomości zawczasu o groźbach awanturach, musiał wystąpić jak najenergiczniej, aby nie dopuścić do rzućenia państwa w odmet anarchii. Mówca w zakończeniu prosi o odrzucenie nagłośnienia.

Sejm nagłośnienie odrzucił większością głosów i odesłał wniosek jako zwykły

wniosek do komisji administracyjnej.

DALSZE WNIOSKI I INTERPELACJE.

Z kolei przystąpiono do odczytowania wniosków Klubu Narodowego w sprawie wypadków lwowskich, Klubu Żydowskiego w tej samej sprawie, PPS w sprawie zajęć amerykańskich w uniwersytecie. Wśród interpelacji znajdują się interpelacje Klubu Narodowego w sprawie pobicia przez komisarską policję 2 studentów uniwersytetu. — Marszałek Świątalski zawiadomił następnie, że wniosek nagły stronnictwa Ludowego, PPS, NPR, CHD., o uchylene rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października r. b. w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach umieszcili na porządku najbliższego posiedzenia Sejmu, które wyznaczył na przyszły wtorek.

O godzinie 17.30 posiedzenie zamknięto.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wznowienie wykładów.

WARSZAWA (Pat). Rektor politechniki wydał następujący komunikat: Wykłady i ćwiczenia rozpoczyna się w środę dnia 7 grudnia 1932 r. o godzinie 8 rano. Ufamy, że panowie studenci zachowają bezwzględny spokój w uczelni i że wierni uroczystemu przyrzeczeniu, złożonemu przy immatrykulacji, będą posłusznymi przepisom i wladzom akademickim.

Rektor uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że dnia 7 grudnia wznowione zostają wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie warszawskim.

Bez rezultatu.

GENEWĄ (Pat). Obiad wydany w poniedziałek wieczorem przez Mac Donalda nie przyniósł wyjaśnienia sytuacji. Było to jedynie nawiązanie kontaktu z Neurathem, który oświadczył, że nie może odrzuć wypowiedzieć się wobec czego narada została odroczonego do jutra rana.

Czyżby nowy zamach stanu?

MADRYT (Pat). Nocą ostatnią, z niewiadomych powodów, gmachy Ministerstwa zostały obsadzone nagle przez wojsko. Również zajęte zostały przez oddziały wojskowe wybitne punkty strategiczne. Króla pogłoski o wykrytej akcji antyrządowej położonych sił skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.

Redukują płac.

NOWY YORK (Pat). Władze miejskie postanowiły wprowadzić jako pierwszy punkt programu oszczędnościowego redukcję płac pracowników miejskich na ogólną sumę 20 milionów dolarów.

Ruchawka komunistyczna.

ATENY (Pat). W Atenach doszło do licznych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. Jest kilku rannych, jeden robotnik śmiertelnie. Strajkujący, którzy nie powrócą do pracy w dniu jutrzejszym, zostaną zwolnieni. Min. spraw wewnętrznych oświadczył, że strajk posiada charakter komunistyczny i że rząd z całą stanowczością będzie musiał dążyć do przywrócenia spokoju.

Oświadczenie Trockiego.

Nigdy przeciw Stalinowi.

DUNKIERKA (Pat). Trocki złożył deklarację na piśmie w której oświadczył, że nigdy nie występował w sposób ostry i zaczepny przeciw Stalinowi. W dalszym ciągu Trocki mówi w w. el. kiem uznaniem o gościnności Duńczyków.



Lakoniczny dziennik ekonomisty.

P. Milhand jest profesorem uniwersytetu genewskiego i byłym współpracownikiem Międzynarodowego Biura Pracy. W Szwajcarii był znany oddawna. Na szerszą załogę wypłynął dopiero wtedy, gdy ogłosił projekt zarządzenia dzisiejszemu balaganowi walutowemu i podania sokami ożywczymi degenerującego się handlu międzynarodowego. Dzieki tej nowej pigułce p. profesora — bilanse płatnicze państw będą równowały się automatycznie. Projekt ten jest wynikiem zapalenia się w t. zw. operacje kompensacyjnej, czyli wymiana towaru za towar.

Dotąd za sprawozdane z zagranicy towaru płatności złotem lub dewizami. Według zaś propozycji p. Milhanda — moglibyśmy płacić specjalnymi bonami emitowanymi przez rząd kompensacyjny — każdego kraju. Funkcją naturalną tych bonów byłoby kupowanie w kraju emitującym te bono-towarów i usług. Kupiec zagraniczny otrzymałby bono, wymieniałby je w urzędzie kompensacyjnym swego kraju na zwykły krajowy środek płatniczy. Żadne państwo nie mogłoby sprowadzić więcej towarów, niż na su miejscu posiadanych przez nie bonów kompensacyjnych.

System ten wprowadza zupełne rozgraniczenie pomiędzy pieniądzem mającym obieg wewnętrzny, a pieniądzem mającym obieg zagraniczny.

Anglia oczyszcza własne podwórko z nadmiernego zalewu towarów zagranicznych, zwalając tych państw, które nie chcą kupować albo kupują mało. Po sprzątnięciu domu w Ollawie przyszła kolej na państwa skandynawskie. Chce ona umieścić tam swój wielki tekstylja z wielką szkoda Niemiec. — Wzmacnianie za to obiecuje rozszerzyć swój rynek bekoniarSKI i drzewny. Zwłaszcza Danja łatwo daje się nabrac na bekonu, masło, jaja i t. p. Niestety kosztem Polski.

Również z Niemcami weszła Anglia rokowania. Za węgiel angielski — Niemcy będą wywozić zabawki, instrumenty muzyczne, towary włókiennicze, wyroby szklane i inne.

Polska Rada Traktatowa ma dziś dużo pracy.

Dlaczego ulgowe cło na kawę na wyłączność Polska Centrala Importu Kawy i Związek Polskich Hut Żelaznych? Dlatego, że za cudzą kawę będziemy płacić naszymi wyrobami hutniczymi.

Na polskim wybrzeżu biorą się sprzoty. W grudniu np. r. b. już złowiono 612,000 kg. to jest cztery razy więcej niż w listopadzie. Ogółem złowiono 740,000 kg. wartości 112,300 zł.; a w tem sprzotów 612,000 kg., dorazny 58,600 kg., flondery (takie też są) — 33,500 kg., węgorki 23,500 kg. i innej drobnicy 13,400 kg.

Prawie całą tę rybę zjadła Gdynia i Gdańsk.

Przed paru dniami zebrał się właściciel lasów i nie mogli się nadziwić, że ceny drzewa są takie niskie. Uchwały Zjazdu uważają za wskazane uprzemysłowienie własności leśnej i całkowite podporządkowanie go spodarce leśnej zasadzie rentowności. Wynięto postulat powołania do życia wspólnej reprezentacji interesów produkcji leśnej, zarówno państwowej jak i prywatnej oraz przemysłu i handlu drzewnego, pod postacią rady drzewnej.

Czyżby Egipcjanie chcieli się ogolić? — Pocóżby rozpisywali przetarg na dostawę aż 107 ton alunu.

Choćby Egipcjanie chcieli golić brody (jak podaliśmy wyżej) — to jednak nie chcą być innej fasoli, jak tylko sudańskiej. Dlatego wywołali cła od których ucierpi nasz wywóz roślin strączkowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PIENIĄDZA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 28,48—28,50; 28,63 — 28,35; Nowy York 8,925 — 8,945 — 8,905; Paryż 34,87 — 34,96 — 34,78; Szwajcaria 171,70 — 172,13 — 171,27; Berlin w obrocie prywatnym 212,10. Tendencja prze-ważnie moeniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. pożyczka inwestycyjna seryjna 104,40; Konwersyjna 40,25; 6 proc. dolarowa 57; 4 proc. do-larowa 51,85 — 51,75; 7 proc. stabilizacyjna 53,75 — 54 — 53,88; setki 60,50; drob-nie 54,50; 8 proc. L.Z. B.G.K. i B.R. obligacje B.G.K. 94. Te same 7 proc. — 83,25; 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. 93; 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 36,50. Tendencja przeważnie moeniejsza.

AKCJE: Bank Polski 86,75 — 87,50; Spiess 32; Lilpop 11,50; Norblin 31; Kłuczew-ska Fabr. papieru 25; Lombard 106; Tendencja przeważnie moeniejsza.

ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 6. 12. — Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. paryet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I — 14,75 — 15, II — 14 i pół — 14,75, pszenica jara czerwona szklista 25 — 25 i pół, jednolita 24 — 25,50, zbierana 23 i pół — 24, owies jednolity 15 — 15 i pół, zbierany 13 i pół — 14, jęczmień na kaszę bez obrotów 14 i pół — 15, browarny bez obrotów 16 — 17, gryka 15 — 16, groch polny jadalny z workiem 23—25.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Święty Mikołaj w Belgji.

Wzrost gospodarki w Niemczech.

Szał yo-yo w Niemczech.

Prasa ukraińska reaguje. „Gazeta Lwowska“ pisze o stanowisku „Dila“ wobec ostatniego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Hitler w bieżni na dworcu w Jenie. W związku z targami o tękci miała się odbyć konferencja porozumiewawcza Hitlera z Schleicherem.



Święty Mikołaj cieszy się wśród dzieci cało tego świata tą samą popularnością, jak i u nas. Na zdjęciu naszym widzimy świętego Mikołaja, rozdającego dary dziełom jednego z miast belgijskich.

Wzrost gospodarki w Niemczech. Pomimo przesileni gwałtownych i zaostrego kryzysu gospodarczego, Berlinczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo.

Szał yo-yo w Niemczech. (Korespondencja własna). Pomimo przesileni gwałtownych i zaostrego kryzysu gospodarczego, Berlinczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo.

Organizatorzy ostatniego napadu—stwierdza „Dilo“—działali niewątpliwie w przekonaniu, że przysłużą się sprawie narodowej.

Na korytarzu wagonu sypialnego rozległy się ciężkie kroki. Służba pociągowa usiłowała wstrzymać dostęp do podziemnego tunelu.

Wszystkie wnioski demonstracyjne odrzucono. BERLIN. (Pat.) W zakończeniu debaty regulaminowej Reichstag odrzucił wszystkie wnioski przeciwko komunistom.

Wszystkie wnioski demonstracyjne odrzucono. BERLIN. (Pat.) W zakończeniu debaty regulaminowej Reichstag odrzucił wszystkie wnioski przeciwko komunistom.

Burze i śnieżyce we Włoszech. RZYM. (Pat.) Z całych północnych Włoch nadechodzą wiadomości o burzach, odwalanych śniegach i śnieżycach.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

W ten sposób konferencja nie doszła do skutku. Strasser i Frick nie zostali ministrami, a biedny „wódz“ musiał na peronie w Jenie świecić—wcale nie dobrym przykładem.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą. Interwencja Czerwonego Krzyża pozostała bez skutku.

Wszystkie wnioski demonstracyjne odrzucono.

Wszystkie wnioski demonstracyjne odrzucono. BERLIN. (Pat.) W zakończeniu debaty regulaminowej Reichstag odrzucił wszystkie wnioski przeciwko komunistom.

Wszystkie wnioski demonstracyjne odrzucono. BERLIN. (Pat.) W zakończeniu debaty regulaminowej Reichstag odrzucił wszystkie wnioski przeciwko komunistom.

Listopadowa parodia autonomii. „Gazeta Polska“: „Ktoż ośmielił się bronić dotychczasowego stanu prawnego na uniwersytecie?!

Pożegnania prof. Witolda Staniewicza z b. kolegami w wileńskiej Grupie Regionalnej Postów i Senatorów.

Spłata długów wojennych w St. Zjednoczonych.

Pożegnania prof. Witolda Staniewicza z b. kolegami w wileńskiej Grupie Regionalnej Postów i Senatorów. Na posiedzeniu plenarnym Wileńskiej Grupy Regionalnej Postów i Senatorów.

Spłata długów wojennych w St. Zjednoczonych. Czechośćwocjanie nie płaci. WASHINGTON. (Pat.) Posel czechosłowacki wręczył w departamencie stanu notę o zawieszeniu wypłaty z tytułu długu Czechosłowacji wobec St. Zjednoczonych.

Spłata długów wojennych w St. Zjednoczonych. Czechośćwocjanie nie płaci. WASHINGTON. (Pat.) Posel czechosłowacki wręczył w departamencie stanu notę o zawieszeniu wypłaty z tytułu długu Czechosłowacji wobec St. Zjednoczonych.

Węgiew i koks GÓRNOŚLĄSKI. Zjednocz. Kóp. Górnośl. „Progress“ Wagonów i od tej tonny w szacunku zamkniętych i zapłombowanych, wozach dostarcza.

Węgiew i koks GÓRNOŚLĄSKI. Zjednocz. Kóp. Górnośl. „Progress“ Wagonów i od tej tonny w szacunku zamkniętych i zapłombowanych, wozach dostarcza.

Swego czasu pisaliśmy o szeregach powojennych przez awanturników obowiązków wobec autonomii uniwersyteckiej w listopadzie.

Swego czasu pisaliśmy o szeregach powojennych przez awanturników obowiązków wobec autonomii uniwersyteckiej w listopadzie.

Otwarcie Reichstagu.

Wzrost gospodarki w Niemczech. Pomimo przesileni gwałtownych i zaostrego kryzysu gospodarczego, Berlinczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo.

Wzrost gospodarki w Niemczech. Pomimo przesileni gwałtownych i zaostrego kryzysu gospodarczego, Berlinczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo.

Otwarcie Reichstagu. Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Otwarcie Reichstagu. Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Otwarcie Reichstagu. Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Cienie i blaski starego Krakowa.

Uroczystości związane z pamięcią o Wypiańskim, miały także nagromadzenie wrażeń i chwil godnych uwagi, że musimy im poświęcić jeszcze trochę miejsca.

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

Otwarcie Reichstagu.

Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Otwarcie Reichstagu.

Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Otwarcie Reichstagu.

Przewodniczącym Reichstagu został Goering. — Demonstracyjne wnioski komunistów.

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

Notatki ze świata.

JAKIE PISMO W POLSCE MA NAJWIEKSZY NAKŁAD? „Byczek Niepokalanej“ założony przed dziesięć laty przez Franciszkanów, który prowadzi działalność mi

KRONIKA

Sroda 7 Grudzień Dziś: Ambróżeo. Jutro: Niep. Pocz. N.M.P.

Wschód słońca - g. 7 m. 29 Zachód - g. 2 m. 51

Spóźnienie Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 6 XII - 1932 roku. Ciężnienie średnie w milimetrach: 761

Przewidywany przebieg pogody w dniu najbliższym 7 grudnia według P.M.

Przeważnie pochmurno i mglisto. Miejsca mi drobne opady o postaci mieszanej. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera.

KOŚCIELNA - Roraty Poczutowców. W dniu 8 grudnia r. b. o godz. 7 w kościełku św. Trójcy w Wilnie odbędzie się uroczyste Roraty na intencje pocztowców.

ADMINISTRACYJNA - Pozwolenia na broń. Starosta Grodzki bierze pod uwagę wnioski o pozwolenia na broń, wydanych w r. b. przez Starostwo, wygasza z dniem 31 grudnia.

MIEJSKA. - MAGISTRAT WYPOWIADA WALKĘ SZCZUROM. Plaga Magistratu i wszystkich prawie biur miejskich są myszy i szerszy.

Obecnie jednak Magistrat przystępuje do akcyjnej i zakrojonej na szerszą skalę akcji tępienia szkodników.

OPIEKI SPOŁECZNA - Subwencja na cele dobroczynne. Magistrat postanowił wyasygnować 81000 złotych na rzecz dobroczynnych instytucji na terenie miasta.

LITERACKA - Dzisiejsza Sroda Literacka poświęcona będzie tematowi lotniczym w literaturze współczesnej.

Z UNIwersYTETU - Obchód ku uczczeniu 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

uczczeniu 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, który odbędzie się we czwartek, dnia 8-go grudnia o godzinie 6-jej wieczorem w Sali Śniadeckich U. S. B.

SPRAWY SZKOLNE - Wieczór humoru w gimn. Mickiewicza. Zarząd Opieki Szkolnej przy gimn. im. A. Mickiewicza urządza przedstawienie w sali gimnazjum dnia 7 (Sroda) grudnia r. b.

Koncert szkolny. Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. J. Lelewela odbędzie się dnia 7 (Sroda) grudnia r. b. o godz. 20.00 koncert na rzecz niezamożnych uczniów tego Gimnazjum przy udziale wybitnych osób ze świata artystycznego.

HARCERSKA - Kto może organizować drużyny harcerskie. Wobec wypadków samowolnego organizowania drużyn harcerskich przez osoby do tej pracy nie upoważnione i nie posiadające odpowiednich kwalifikacji - Komenda Chorągwi Harcerskiej obejmująca teren wojew. wileńskiego i nowogrodzkiego podaje do wiadomości że drużyny harcerskie mogą organizować tylko instruktorzy harcerscy lub starsi harcerze upoważnieni do tego pisemnie przez Komendę Chorągwi.

Z POCZTY - Nowe znaczki pocztowe. W związku z 700-leciem istnienia Torunia w najbliższych dniach ukażą się specjalne jubileuszowe znaczki pocztowe wartości 60 groszowej.

GOSPODARCZA - Wpływy podatkowe. Według przewidywań dokonanych obliczeń w ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejskich wpłynęło około 55 procent należności podatkowych prelimitowanych do płatności w listopadzie.

Z KOLEI - Odczyt w K. P. W. Staraniem Zarządu Ogniska Kolejowego Przystosowania Wojsko wego w Wilnie we środę dnia 7 grudnia 1932 w gmachu własnym przy ul. Kolejowej nr. 19 odbędzie się wykład (odczyt) mag. fil. Bronisławy Orłowskiej na temat „Zagadnienia państwa i literatury polskiej od początków piśmiennictwa do szesnastego wieku”.

Obchód ku uczczeniu 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. urządza obchód ku uczczeniu 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, który odbędzie się we czwartek, dnia 8-go grudnia o godzinie 6-jej wieczorem w Sali Śniadeckich U. S. B.

dzianiu zwłaszcza młodzież szkolna. Komisja dyscyplinarna stwierdziła, iż p. Chmielewskiego nie można pościć o dopuszczenie się gwałtu na osobie owej panie jednakże biorąc pod uwagę, że zachowanie jego jako viceprezesa Ogniska Kolejowego nie licowało z godnością zajmowanego stanowiska, skazała Chmielewskiego w dniu dzisiejszym na zwolnienie ze służby ze zmniejszeniem poborów emerytalnych o 10 proc. na przeciąg całego roku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW. - Rada Gospodarcza Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników w Wilnie podaje do wiadomości członków oraz wprowadzonych gości, że nowotwarty lokal klubowy przy ulicy Dąbrowskiej 10 m. 5-a, jest czynny codziennie od godz. 18 do 24; w godzinach tych do dyspozycji członków i gości „ping - pong”, „ludus” i „bridge”, Ponadto pojeżdżane są pogadanki, odczyty i wieczory muzyczne - wokalne.

Węzeł zbliżającego się sezonu zimowego dla członków sekcji narciarskiej przystosowano wycieczki w teren w porzeimniu z f. „Cel” p. J. Tomaszewskiego oraz w tejże firmie ustalone są warunki dogodnego zakupu sprzętu narciarskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY. - Zebranie Rady Wzrost. Ekonomicznego Wil. T. Org. K. R. Dnia 9 grudnia o godz. 17-jej odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 32, zebranie rady wydziału ekonomicznego wileńskiego towarzystwa organizacji i koleżeńskich, na którym dr. Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wygłosi referat p. t. „Obecny stan przemiału rolniczego w Polsce”.

ROZNE. - Pogorszenie się sytuacji materialnej inteligencji zawodowej. Sytuacja inteligencji zawodowej w dalszym ciągu naskakuje zaskakująco, że wciąż krzyżują się pogłoszenia, iż w najbliższym czasie może nastąpić wzrost cen żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby.

RADJO. - SRODA, dnia 7 grudnia 1932 r. 11:40: Przegląd prasy polsk.; Kom. meteor. Czas; 12:10: Muzyka; 12:30: Kom. meteor.; 12:55: Poranek szkolny z Filharmon. Warsz.; 14:40: Progr. dzienny; 14:45: Muzyka popularna (płyty); 15:15: Komunikaty; 15:25: Chwilka strzelecka; 15:35: Audycja dla dzieci; 16:00: Muzyka hiszpańska (płyty); 16:25: Wędrowni mikrofony; 17:00: Aud. dla nauczycieli muzyki; 17:30: Komunikaty; 17:35: Przerwa; 17:40: „Społeczne i naukowe skutki bezrobocia” - pogod.; 17:55: Progr. na czwartek; 18:00: Muzyka lekka; Wład. białogł.; D. c. muzyki lekkiej; 18:40: Codzienny odcinek powieściowy; 18:50: Rozmaitości; 19:00: Przegląd literacki; 19:15: „Co się dzieje w WI” - pogod.; 19:30: „Szlakiem powieści polskiej” - felj.; 19:45: Pras. dzien. rad.; 20:00: Koncert symfoniczny (płyty); 20:55: Wład. sportowe; Dodatek do pras. dz. rad.; 21:05: Recital fortep. B. Kona; 22:00: „Na widokrogu”; 22:15: „Akuku” - mówiony dwutygodnik humorystyczny; 22:45: Muzyka; 22:55: Komunikaty; 23:00: Muzyka taneczna.

Przerwa; 17:40: „Społeczne i naukowe skutki bezrobocia” - pogod.; 17:55: Progr. na czwartek; 18:00: Muzyka lekka; Wład. białogł.; D. c. muzyki lekkiej; 18:40: Codzienny odcinek powieściowy; 18:50: Rozmaitości; 19:00: Przegląd literacki; 19:15: „Co się dzieje w WI” - pogod.; 19:30: „Szlakiem powieści polskiej” - felj.; 19:45: Pras. dzien. rad.; 20:00: Koncert symfoniczny (płyty); 20:55: Wład. sportowe; Dodatek do pras. dz. rad.; 21:05: Recital fortep. B. Kona; 22:00: „Na widokrogu”; 22:15: „Akuku” - mówiony dwutygodnik humorystyczny; 22:45: Muzyka; 22:55: Komunikaty; 23:00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 8 grudnia 1932 r. 10:00: Nabożeństwo; 11:58: Czas; 12:10: Kom. meteor.; 12:15: Poranek symf.; „Co da je posiadanie państwowej odznaki sportowej” - odczyt; D. c. poranku; 14:00: „Myśli rolnika” - żołnierski o naszym gospodarstwie” - odczyt; 14:20: Koncert; 14:40: Kryzysowa kolęda na wsi” - odczyt; 15:00: Koncert; 16:00: Audycja dla młodzieży; 16:25: Przerwa; 17:40: „Społeczne i naukowe skutki bezrobocia” - pogod.; 17:55: Progr. na czwartek; 18:00: Muzyka lekka; Wład. białogł.; D. c. muzyki lekkiej; 18:40: Codzienny odcinek powieściowy; 18:50: Rozmaitości; 19:00: Przegląd literacki; 19:15: „Co się dzieje w WI” - pogod.; 19:30: „Szlakiem powieści polskiej” - felj.; 19:45: Pras. dzien. rad.; 20:00: Koncert symfoniczny (płyty); 20:55: Wład. sportowe; Dodatek do pras. dz. rad.; 21:05: Recital fortep. B. Kona; 22:00: „Na widokrogu”; 22:15: „Akuku” - mówiony dwutygodnik humorystyczny; 22:45: Muzyka; 22:55: Komunikaty; 23:00: Muzyka taneczna.

Dzisiaj film, który w bieżącym sezonie pobili wszelkie rekordy powodzenia. Nasza genialna rodzacka. Film stworz. obrzyliśmy kosztom 3 mil. dolarów. Film ten demonstr. jednocz. w Warszawie z niebyw. powodz. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dni świąteczne o godz. 2 ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dzisiaj Dzieje najświetniejszej kurtczy. śpiewa. W Wielka 42, tel. 5-28

Dzisiaj Niezrównana szampańska 100% kom. prod. czeskiej. Film w jęz. czeskim dla wszystkich zrozumiały. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 4

Dzisiaj pierwszy raz w Wilnie dawno oczekiwane niemieckie arcydzieło operowe St. Moniuszki. Wspaniały triumf polskiej muzyki i polskiej pieśni.

Program na piątek, 18:00: Recital fortepianowy; 18:50: Rozmaitości; 18:55: Kom. litewski; 19:00: „Skryżka pocztowa Nr. 223”; 19:25: Świdowskiego; 20:00: Muzyka lekka; 20:21: Wład. sportowe; 21:30: Recital fortepianowy; 22:00: Muzyka taneczna; 22:55: Kom. meteor.; 23:00: Retransm. muzyki tan. ze stacji zagranicznej.

REPORTAŻ z ŻYCIA. W środę o godz. 16.30 mikrofon wileński odwiedzi Instytut dla głuchoniemych przy ul. Witoldowej na Zwierzynie skąd nadany został nieinteresujący reportaż, obrazujący metody nauczania głuchoniemych.

NOWINKI RADJOWE. W środę o godz. 16.30 mikrofon wileński odwiedzi Instytut dla głuchoniemych przy ul. Witoldowej na Zwierzynie skąd nadany został nieinteresujący reportaż, obrazujący metody nauczania głuchoniemych.

KONCERT SYMFONICZNY. O godz. 20 Rozgłośnia Wileńska nadaje koncert symfoniczny z płyt gramofonowych

HUMOR W RADJO. Mówiony dwutygodnik humorystyczny „Akuku”, który w roku ubiegłym zdobył liczną rzeszę radiosłuchaczy, po dłuższej przerwie zostanie wznowiony dzisiaj o godz. 22.10 i odtąd będzie odczytywany przed mikrofonem wileńskim w każdą środę, co dwa tygodnie. Dzisiejszy numer przynosi m. in. konkurs dla wszystkich z nagrodą milion złotych.

Wielki Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Święt. teatr świetlny PAN -i. Wielka 42, tel. 5-28

Święt. Kino - Teatr Hollywood -kiew. 22, tel. 15-28

Dźwięk Kino-Teatr Świątówid -i. Mickiewicza 9.

poprzedzony słowem wstępem prof. M. Jędrzejowskiego. W programie piąta symfonia Beethovena oraz Rapsodia rumuńska Enescu w wykonaniu Bukareszteńskiej orkiestry filharmonicznej.

RECITAL FORTEPIANOWY. O godz. 21.05 grać będzie przed mikrofonem dobrze znany radiosłuchaczom pianista Bolesław Kon. Ciekawy program zawiera m. in. prawie nieznaną Wariację fortepianową Eugenjusza Pankiewicza.

Wielki Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Święt. teatr świetlny PAN -i. Wielka 42, tel. 5-28

Święt. Kino - Teatr Hollywood -kiew. 22, tel. 15-28

Dźwięk Kino-Teatr Świątówid -i. Mickiewicza 9.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dn. 18 grudnia 1932 roku o godz. 5-jej po poł. w lokalu Hotelu Georges w Wilnie przy ul. Mickiewicza 20, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Zmiany Statutu: a) nadanie § 8 brzmienia następującego: „Dla ważności uchwał Walnego Zgromadzenia, a w tem i wyborów członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej wymagana jest większość co najmniej siedmiu głosów procent oddanych głosów, zaś dla spraw wymienionych w ustępie drugim artykułu 68 Porozumienia p. Prezydenta z dnia 22 marca 1928 roku wymagana jest większość co najmniej 1/4 oddanych głosów: prowadzenie interesów Spółki należy do Zarządu złożonego z czterech lub sześciu członków”; b) nadanie § 12 brzmienia następującego: „Komisja Rewizyjna składa się z czterech członków”. 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

REKLAMA JEST DŹWIĘGIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-8, W. Z. P. 29.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8-1 i 4-6.

LEKCCJE stenografii udzielam szybko, tanio i gruntownie. Ludwisarska 5, m. 9

Korepetycje udzielam oraz przygotowuję do egzaminów z kresu gimnazjum. Wymaga skromne. Nauka solidna. Laskawe zgłoszenia do administracji „Kurjera Wileńskiego” pod W. K.

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiesz ulica Kałanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852

Instytut de Beauté „KÉVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 687, od 11-1 Rozglądanie i odświeżanie twarzy. Leczenie warg i przyszyby. Elektryzacja. W Z.P. 58.

W mieszkaniu doktora wynajmuje się pokój z prawem korzystania z poczekalni, nadający się dla adwokata lub doktora. Dowiedz się od 1-4 pp. Zawalna 28/30, m. 4

Wielki Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Święt. teatr świetlny PAN -i. Wielka 42, tel. 5-28

Święt. Kino - Teatr Hollywood -kiew. 22, tel. 15-28

Dźwięk Kino-Teatr Świątówid -i. Mickiewicza 9.

Jak to w tej „Centralce” ładnie.

Zawsze mi mówiono niesamowite historie o tajemniczych sprawach, dziejących się w wileńskiej „Centralce”, ścisłej mówiącej w Areszcie Centralnym przy zaułku św. Ignacego. Opowiadano, że tam wyprawiają z pożądanym człowiekiem, który się niewinnie wstawił, rzeczy od których najtrudniejszemu człowiekowi bieleją włosy ze zgrozy, a ludyki puszczają się w bohaterkie drżenie. Opowiadano, że tam w tych ponurych murach poklaskotnych nietylko noca, lecz i w dzień jawią się tajemnicze zjawy. Opisywano nawet jak wyglądają te strachy. Mają granatowy, opięty mundur sroga twarzy widma, oczy surowe i zamiast jamy ustnej wielki paragraf, zmieniający się jak zdjęcie filmowe. Opisywano różnie, lecz co? „Nikt nie był na dnie”...

Było nie było - pomyślałem sobie - trzeba będzie kiedyś zakosztować tych zakazanych słodyczy i okropności w tym Teatrze Okropności, w tym Ogrodzie udreżeń przy ulicy św. Ignacego się mieszczących. Dwie były drogi wiedące do celu: Jedna biegła pijačkami zygkami poprzez sale restauracyjne, przez ocean wdki, awantury na śpiących ulicach spokojnego miasta, śpiewy i radosne baraskowanie, wśród bełkotliwego przekarmiania się z soferem, dorozkarzem i policjantem. Drugą bardziej wpatliwą a jednak niezawodną wskazywał wielki potentat życiowy: przypadek. Wybrałem ten drugi gościniec. Przeważnie z powodu: kryzys. Czekałem „Cierpliwością i t. d.” - mówi przysłowia, a wiadomo, że przyszła się podobno mądrością narodów. Przygotowywałem się niejednokrotnie

nie do tego, że mnie w mych wędrownych po spelunkach i podejrzanych lokalach Wilna przeciwki dyś tak zwane „władze bezpieczeństwa publicznego” zamkną na kilka godzin. Ale nie. Zawsze wychodziłem zwycięsko z najgorszych tarapatów. Może to było zasługą mych nieociekanych towarzyszy wólczy, Te ofila, Franuka, Hrabiego i innych. Miel oni ten niezawodny spryt i najdoskonalszy węch, stale tropionych ludzi, którzy jeżeli nie dzisiaj, to jutro będą mieli do czynienia z władzami policyjnymi. Tylko weszli do jakiegoś lokalu, już jeden po zorientowaniu się w sytuacji, mówili znając: „Tu śmierdzi”. I natychmiast wyrwali. Już zwątpiłem w to, że będę miał kiedyś przyjemność poznać tajemnicę gmachu przy Zaułku św. Ignacego, gdy przypadek chciał, że wreszcie wpadłem, ale to na amen. Znowm mogę przystroczyć przysłowie, że „póty dżban wodę i t. d.”.

Jak wpadłem? Knapja na głuchym przedmieściu. Sobota. Godzina późna, już po zamknięciu oficjalnym knajpy. Obok mego stolka przy większym, można powiedzieć reprezentacyjnym stole restauracji mocno zwiane towarzyszy. Piją bezkonkurencyjnie. Szklankami. Po falbanki. Zagryzają mi mały, dla oszczędności. Między jedną, a drugą kolejką, między jedną a drugą butelką - przerwy bardzo nieznaczne. Na moją skromną osobę nie zwracają uwagi. Nie liczę się. Wogóle n.ema mnie. Płem spokojnie piwo, czekając na kogoś z ferajny bezdomnych, już

nie pamiętam na kogo. Nagle spokojnie do tejczas głośny piących zaczęły się nieco podnosić. Nie odrazu, Stopniowo. Crescendo. Właścicielka lokalu znalazła się na miejscu z najpiękniejszym kwiatem usmiechu na ustach i cichą prośbą, by przestać. Ale była to iskra, padająca na prochy. Jakis niemrawy i popesnie siedzący jegomów w odpowiedzi na lekką propozycję swego towarzysza, by siedział cicho - nagle ze smutnym usmiechem na ustach nie wstając nawet wyciągnął długi, składany fiński nóż i bez słowa rąbnął nim towarzysza. Na turalnie wypadki poszły teraz w zawrotnym szybkim tempie. Krzyk, jęk, histeryczny pisk właścicielki. Krew, popłoch, natychmiastowe wytrzeźwienie, nerwowa dręptanina, bezcelowe szukanie rady. Ktoś poleciał po policjanta, inny wysunął się, by zawiadomić o jakiejś apteki Pogotowie Ratunkowe. Za chwilę do piwiarni weszli dwóch policjantów i jakiś osobnik po ewilnemu. Zamknęli drzwi i natychmiast zaczęli sprawdzać dokumenty.

Teraz, albo nigdy - szepnąłem do siebie. Udałem pijanego. Na pytanie policjanta o dokumenty odpowiedziałem z milim bełkotaniem, otwarłem jedno, potem drugie oko, potem oba i na natarczywe szluchanie przed stawiciele władzy odrzekłem, że doku mentów nie mam, żeby mi dał święty spokój. Nie wiem jak się rozwinęła dalsza akcja tak ciekawie rozpoczął się dramat, gdyż za chwilę siedziałem w dorozce, a zdychający z wyczerpania i senny koch. jakby pociął, że wiezie ważną urzędową osobę ruszył z kopyta, w kierunku miasta.

Jesteśmy u celu. Po dwudziestu minutach byliśmy już przed szarym domem na św. Ig

nacego. Zwyczajnie sobie dom, dobrze znany mieszkańcom Wilna, z zewnątrz niczym nie przypomina S'ng-Singu nowojorskiego. Mógłby w nim równie dobrze mieścić się jakiś pożyteczny urząd, lub nawet skromne mieszkanie czynszowe. Otwierają się drzwi na kilkakrotny dzwonek policjanta. Szeroko, niemal gościnnie przyjmuje się pasażerów. Pod rękę wśród pewnego, nieodzownego ceremoniału wprowadzają mnie do środka. Początkowo nie. Zwyczajny zapach starych murów i dziwna surowość ścian, przejmująca lekkim dreszczykiem emocji.

Aha, rozpoczyna się - pomyślałem. W kancelarii, wobec stwierdzenia mego stanu nieuczynności (dobrze że mi nie kazali chuchnąć, bo ładnie bym wyglądał) przeprowadzono mnie więcej powierzchowną rewizję. Wiedzieli, że zabierają pieniądze, szelki i wszelkie ostre przedmioty. Mnie zdolało zabrać tylko szelki, gdyż pieniądze już dawno stały się dla mnie legendą, młem prawdziwym marzeniem.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności, nie bez pewnej nawet kurtuazji zaprowadzono mnie do dużej sali. Po obu stronach przycały pełne ludzkiego chrapania i poskakiwania. Usiadłem na jednej z nich niedaleko wejścia do celi.

Z góry sączyło się mde. wale świa (to lampki elektryczne, osłonięte dla bezpieczeństwa drucianym abażurem. Gdy oczy przywykły już do tego oświetlenia ujrzałem obok unosząca się z przycy postać naga obojętna długim włosem ręką wyciągnęła się ku mnie. Głębym powiedział, że właściciel tej ręki był niedawno manicure, byłoby to niejaka przesada. Równocześnie mocno zachrypnięty głos

ozwał się zawsze jednakowo brzmianem pytaniem: - Masz papierosa? - Mam - odrzekłem równie ochryple, by nie wypaść z roli. Podałem mu papierosa, gdyż tytoniu nie odbierała.

- Za co cię zamknęli do mamra? - Głupstwo. Za mokra robotę. - Ładne głupstwo - gwizdał. - To pachnie najmniej rokiem, jeżeli w stanie podniecenia. Tu mój nowy znajomy zaczął mnie zarzucać całą Sikkawą paragrafów nowego i starego kodeksu karnego. Świeżo upieczony magister praw jest niemowlęciem, nawet nie zabkującem jeszcze wobec tego eksperta. jeżeli chodzi o kodeks karny i Ustawę Postępowania Karnego. Opowiedział mi swoje grzeszki? Jest złodziejem Niema swojej specjalności. Uprawia z mniejszym lub większym powodzeniem wszystkie gałęzie tej rozległej wiedzy. Jest teraz nieco zmartwiony, gdyż recydywście grozi kara do 3 lat więzienia. Wpadł niepotrzebnie i zupełnie jego zdaniem niewinnie. Szedł właśnie na robotę, w kieszeni miał piękną kolekcję wytrychów i narzędzi, za które musiał niedawno wybulić wcale ładną forszę. Na Szwarcoowym przychodził do niego „głna” i rewiduje. Znalazł kolekcję i do „Centrak”. Pociągającym momencie jest jedynie fakt, że właściciel nie złapał go na gorącym uczynku i może znaleźć jakie wyjście. Tylko się musi dostać na Stefiańską, albo na Lukiński, a tam u ferajny znajdzie pomoc i radę. Przyjaciółka może dostać „gryps” i pada czasem jaka „wałowe” lub „podajankę”. Byle zime opchnąć jakoś.

Tymczasem drzwi celi otwary się nagle i wprowadzono jakiegoś gościa

wstawionego w sposób bezprzykładny. Był ubrany bardzo porządnie. Po gięty nieco „melonik”, laktery, futro na fokach i smoking. Położył go na przycy i tak leżał prawie bez ruchu.

— Ale ci się wstawił - szepnął z podziwem mój nowy znajomy - ta 3-ą forszę musiał mieć przy sobie... Phi... phi... - Ale tu odbierała - westchnął przeciągle, pełen rezygnacji. Wstawiony pasażer zaczął tymczasem przez sen, przykładał kogoś, wreszcie chciał z kimś wypić „bruderszaft”. W pewnym momencie podniósł się z przycy, usiadł i rozglądając się dokoła szepnął do siebie pełen bezgranicznego zdumienia: - Ależ podle gab'nety są w tej restauracji... Powiedziানে to było takim rozbrajającym tonem, że nie można się było nie roześmiać. Mój towarzyszył nieźbyt wprawdzie skory do śmiechu, przez chwilę tarzał się po przycy. Wstawił on osobnik, jakby obrażony tym śmiechem wstał z przycy i zaczął silną kur sywą zdążyć w kierunku drzwi.

— Panie blondyn, gdzie pan idzie? - zapytał go złodziejszask. - Wszystkie jedno. Do bufetu. Jak się panu nie podoba, to pan mnie może... Nie zdążył jednak dokończyć swej myśli, której znaczenia byłbym absolutnie pewni i zważył się kolo drzwi. Za chwilę chrapał już na przycy, aż się rozlegało, gdyż podniósł się go z podłogi i zaniesł na poprzednie miejsce. I już się w ciągu nocy nie wybierał do bufetu, lecz został aż do rana w tym podłym gabinecie...

T. Jacek-Rolicki.